



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Drugi tom gotowy,  
szukuje się trzeci**  
| s. 3



**Olimpijski znicz  
zapłonął w Karkonoszach**  
| s. 6-7



**Kluczem do zwycięstwa  
był mój trener**  
| s. 12



## Pogoda załatwiła »Gwiazdzisty«

**PROBLEM:** Wczoraj zapadła decyzja, która na pewno zasmuci młodych pasjonatów narciarstwa z wszystkich szkół. W tym roku Zjazd Gwiazdzisty nie odbędzie się. Mimo najlepszych chęci organizatorów wyjątkowo ciepła zima nie pozwoli na przygotowanie zawodów.

– Polska Szkoła Podstawowa oraz Macierz Szkolna w Wędryni jako organizator 43. Zjazdu Gwiazdzistego, który miał się odbyć 8 marca 2014 roku w Mostach koło Jabłonkowa, z przykrością informują, że z powodu braku warunków śniegowych Zjazd Gwiazdzisty został odwołany – brzmi oficjalny komunikat Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Gwiazdzistego. – Decyzję tę podjęliśmy po dokładnej analizie i rozmowach z pracownikami firmy Ski Beskidy, którzy nie są w stanie zapewnić regularnego przebiegu zawodów narciarskich na stoku w Mostach. Z powodu zapowiadanych dodatnich temperatur nie ma możliwości zapewnienia bezpiecznego przejazdu na trasach slalomowych ani też przygotowania tras biegowych. Dziękujemy wszystkim szkołom i zawodnikom za przygotowania do Zjazdu Gwiazdzistego. Równocześnie dziękujemy rodzicom i sponsorom za okazaną pomoc przy organizowaniu tej wspaniałej zimowej imprezy – piszą dalej w imieniu organizatorów dyrektor szkoły Elżbieta Wania oraz Tadeusz Farny, prezes wędryńskiej Macierzy Szkolnej.

Jak powiedziała nam dyrektor Elżbieta Wania, wszystko było już związane na ostatni guzik. Komitet organizacyjny mimo niesprzyjającej pogody wstrzymywał się do ostatniej chwili z odwołaniem imprezy. – Chcieliśmy jeszcze poczekać z decyzją, a nuż mogłoby jeszcze przyjść ochłodzenie. Ale w tej chwili wiadomo już, że prognoza nie jest dla nas sprzyjająca. Kontaktowaliśmy się nawet w tej sprawie z Czeskim Instytutem Hydrometeorologii w Ostrawie, pytając o prognozę na najbliższe dni – wyjaśniła. Jak podkreśliła, warunki, panujące na stokach przy odrobinie szczęścia mogłyby wystarczyć do



przeprowadzenia zawodów przynajmniej w kategorii slalomu, ale nie zdecydowano się na to przede wszystkim ze względu na bezpieczeństwo zawodników.

Inne polskie szkoły, które przygotowywały się na Zjazd, w pełni rozumieją postanowienie komitetu organizacyjnego. – Ta decyzja jest całkowicie zrozumiała. Jestem pewien, że organizatorzy nie mieli innego wyjścia. Dzieciom będzie trochę przykro, ale na pogodę nic nie poradzimy – skomentował dyrektor polskiej podstawówki w Karwinie, Tomasz Śmiłowski. Jak dodał, skutki ciepłej zimy karwiniacy odczuli już na własnej skórze. Nie udało im się w tym roku zorganizować szkolnych zawodów narciarskich, a kurs narciarski wprawdzie odbył się, ale

z utrudnieniami. – Zawsze przed Zjazdem organizujemy zawody w Rzece, żeby dzieci wypróbowały swoje siły i poczuły atmosferę. Tym razem się nie dało – powiedział.

Szkoły spodziewały się więc takiego obrotu sprawy. – Jest mi przykro, że Zjazd się nie odbędzie, ale oczywiście

wszyscy braliśmy taką ewentualność pod uwagę. Tutaj w Mostach widzimy, że na nie ma warunków do zorganizowania takich zawodów – powiedziała na wieść o odwołaniu imprezy dyrektorka mosteckiej podstawówki, Maryla Hlávka-Kraina. Dzieci z polskiej podstawówki w Mostach koło Jabłonkowa to zresztą zapaleni narciarze. Każdego roku na Zjeździe startuje prawie cała szkoła. W tym roku będą musieli obejść się smakiem. – Żał mi organizatorów, ponieważ nasza szkoła też kilka razy przygotowywała Zjazd i wiem, ile to jest pracy i przygotowań – dodała dyrektorka.

Taka sytuacja nie zdarzyła się już od bardzo dawna, w całej historii „gwiazdzistej” rywalizacji zawody nie odbyły się tylko kilka razy. W tym roku w ostatnich miesiącach nie było nawet warunków do treningów, przede wszystkim dla zawodników na biegówkach. Na zawody zgłosiło się 460 uczestników ze szkół z całego regionu. 307 z nich wybrało slalom. Przygotowywano również dodatkową konkurencję pokazową poza konkursem – na snowboardach. Przyszłoroczny Zjazd Gwiazdzisty organizować będzie również wędryńska podstawówka.

**ELŻBIETA PRZYCZKO**  
Z historii Zjazdów Gwiazdzistych str. 5

REKLAMA

Otwarta nowa **APTEKA SILESIA** w CH TESCO v Czeskim Cieszynie.

Apteka SILESIA czynna codziennie od 8:00 do 20:00  
Wydajemy leki na polską receptę  
Serdecznie zapraszamy

Adres: Jablunkowska 2041, Czeski Cieszyn  
Telefon: +420 558 711 902  
E-mail: info@lekarna-tesin.cz  
E-shop: www.best-lekarna.cz

**APTEKA SILESIA**  
Jablunkovská 2041, Český Těšín

**tenis w godzinach przedpołudniowych**  
od 8:00 do 12:00 | cena 260,-/1 godz./1 kort  
wykorzystaj BENE-FITY

promocja w marcu

kompleks sportowy VITALITY Wędrynia  
tel.: 736 626 848  
www.vitalityslesko.cz

TRISIA, a.s., Trzyniec www.trisia.cz

**KSZTAŁCENIE** w Trzyniecu

- MS Excel 2010 17 i 18 marca 2014
- Techniki prowadzenia negocjacji 27 i 28 marca 2014
- Obróbka fotografii cyfrowej 8 i 10 kwietnia 2014

REKLAMA

**URLOP i REGION UZDROWISKA**  
7-9 marca 2014  
7.-8.3. w godz. 10:00 do 18:00  
9.3. w godz. 10:00 do 16:00

Tereny Wystawowe Černá louka  
www.cerna-louka.cz

**WYSTAWA ŚLUBNA**  
**ŚLUB**  
7.-9.3.2014  
7.-8.3. w godz. 10:00 do 18:00, 9.3. w godz. 10:00 do 16:00

Tereny wystawowe Černá louka Ostrava  
www.cerna-louka.cz

### ZDARZYŁO SIĘ

#### NA PIĘĆ I PÓŁ ROKU DO WIĘZIENIA

Po latach zakończył się proces z Krystyną Mrózek z Czeskiego Cieszyna - Sibicy. Sąd Wojewódzki w Ostrawie orzekł ją winną „szczególnie poważnego przestępstwa oszustwa” i skazał na 5,5-letnią karę pozbawienia wolności bez zawieszenia w zakładzie karnym o zastrzyżonym rygorze. „Głos Ludu” poinformowała o tym rzeczniczka sądu, Lucie Böhmová. Krystyna Mrózek w latach 2004-2009 prowadziła bez odpowiedniej licencji działalność bankową. Przyjmowała wkłady pieniężne od prywatnych osób, obiecując wysokie oprocentowanie. Początkowo faktycznie je wypłacała, później nie była w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań i nie oddała klientom ich wkładów.

– Dług skazanej wobec poszkodowanych został ostatecznie ustalony przez sąd w wysokości 47 mln koron.

Ciąg dalszy na str. 2

### POGODA

sobota niedziela      poniedziałek



dzień: 4 do 8 °C  
noc: 4 do 1 °C  
wiatr: 1-2 m/s



dzień: 4 do 8 °C  
noc: 3 do 0 °C  
wiatr: 2-6 m/s



## KRÓTKO

**WYCZERPALI LIMIT WIERZNIOWICE (dc)** – Wioska nad Olzą jako pierwsza w województwie morawsko-śląskim i całej Republice Czeskiej wyczerpała roczny limit dni w roku ze stężeniem pyłu przekraczającym normę. Ustawa określa, że dzienny limit w wysokości 50 mikrogramów na metr sześcienny może być przekroczony 35 dni w roku. W Wierznioicach, gdzie dozwolone stężenie bywa co roku przekroczone zwykle przez ok. sto, limit został wyczerpany już 26 lutego.

\* \* \*

**MŁYN NA SZKOLENIA**

**KARWINA (ep)** – Janečkův młyn w Karwinie-Darkowie wkrótce zostanie wyremontowany. Zdeprawowany budynek już od dawna stoi pusty. Teraz właściciel zdecydował się, że odrestauruje obiekt i stworzy w nim centrum szkoleniowe. Już od połowy ubiegłego roku magistrat załatwia pozwolenie na budowę. Właściciel liczy na to, że pozytywna odpowiedź z Urzędu Budowlanego nadejdzie w najbliższych dniach. Jak tylko zostanie wydane pozwolenie, ruszą prace remontowe. Obiekt ma być przeznaczony m.in. na organizowanie szkoleń.

\* \* \*

**10 KORON NA GODZINĘ**

**ORŁOWA (ep)** – Opłaty za parkowanie w centrum miasta zostaną ujednolicone. Od 1 marca na dwóch parkingach przy ul. Rydułtowskiej nie ma już możliwości bezpłatnego parkowania przez pierwszą godzinę, jak było do tej pory. Kierowcy za każdą godzinę zapłacą tam 10 koron. Taka sama stawka obowiązuje od dziś także na parkingu przy ul. Wyzwolenia przez Urzędem Miasta, co jest akurat dobrą wiadomością, ponieważ wcześniej płacono się tam 10 koron za pół godziny.

\* \* \*

**NA PARKIET**

**NYDEK (kor)** – Mieszkańcy wioski w średnim oraz bardziej zaawansowanym wieku mogą skorzystać z kursu tańca, które organizują dla nich władze gminy. Lekcje, których będzie dziesięć, a poprowadzi je znany tancmistrz Marek Hila, odbywać się będą w niedziele w sali gimnastycznej miejscowej czeskiej szkoły podstawowej. W przypadku większej liczby zgłoszeń lekcje zostaną przeniesione do sali restauracji „Nydečanka”.

\* \* \*

**BUDŻET GOTOWY**

**PIOSEK (kor)** – Radni przygotowali już budżet na rok bieżący. Będzie on, jak zwykle, zrównoważony. Gmina ma gospodarować z kwotą 25,112 mln koron. Jeśli chodzi o inwestycje, władze wioski najwięcej pieniędzy, bo aż 4,318 mln koron, przeznaczyły na remonty i utrzymanie gminnych dróg.

\* \* \*

**LEPIEJ ZJEŚĆ**

**TRZYNIEC (dc)** – W szpitalu na Sośnie otwarto nowy bufet z restauracją dla pacjentów. Jest bardziej przestronny od dotychczasowego i dostępny również dla osób na wózkach inwalidzkich. Prócz zimnych przekąsek oferuje również ciepłe dania.

# Już wiemy, kto otrzyma dotację

957,5 tys. koron podzieliła w czwartek Rada Województwa na działalność organizacji mniejszości narodowych. Polskim stowarzyszeniom przypadło w udziale w sumie 440 tys. Resztę otrzymały organizacje Słowaków, Greków, Węgrów i Romów. Dotację w wysokości 70 tys. koron przyznano ponadto Miejskiemu Domowi Kultury w Karwinie na festiwal mniejszości narodowych „Przenikanie kultur”. W tym roku pula pieniędzy do podziału była nieco wyższa niż w latach poprzednich. – To zasługa wicehetmana Svatomíra Recmana, który przeforsował w Radzie Województwa prawie milion koron. W poprzednich latach kwota wynosiła 850 tys. i bywała przekraczana – powiedział redakcji radny wojewódzki i członek Wojewódzkiej Komisji ds. Mniejszości Narodowych, Henryk Małysz. Dodał, że radni zaakceptowali bez zmian podział zaproponowany przez komisję. – Uważam, że podział ten jest sprawiedliwy i cieszę się, że polskiej mniejszości przypadła blisko połowa przyznanych funduszy – dodał.

Maksymalna kwota dotacji na jeden wniosek wynosiła 70 tys. koron, beneficjent musi postarać się o wkład

własny w wysokości 30 proc. łącznych kosztów projektu.

Kongres Polaków może liczyć na 70 tys. na projekt „Tacy Jesteśmy 2014” i tyle samo na działalność Ośrodka Dokumentacyjnego, Polski Związek Kulturalno Oświatowy otrzyma 35 tys. na publikację „Polska społeczność zaolziańska i jej prekursorzy” oraz 70 tys. na „Kalendarz Śląski 2015”. Dotację przyznano ponadto dwóm Miejscowym Kołom PZKO – w Hawierzowie-Błędowicach (70 tys. na „Dożynki Śląskie”) oraz w Karwinie-Raju (45 tys. na festiwal „Maj nad Olzą”). Stowarzy-

szanie Młodzieży Polskiej otrzyma 40 tys. na „Dni Kultury Studenckiej”, z kolei Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki 40 tys. na projekt „Z książką na walizkach”.

Pięć projektów, które znalazły się „pod kreską”, wpisano na listę rezerwową. Jest wśród nich dokument filmowy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski”. Wniosek PTA „Ars Musica” został wykluczony ze względu na niedotrzymanie zasad (przewidywał wyższy odsetek dofinansowania niż określa regulamin programu dotacyjnego). (dc)

## Kwiaty za odwagę



**Burmistrz Czeskiego Cieszyna Vit Slovacek i dyrektor Straży Miejskiej Piotr Chroboczek wręczyli wczoraj dwa piękne bukiety i drobny prezent Nikoli Dostálovej. Docenili w ten sposób bohaterski czyn tej młodej dziewczyny, która przed tygodniem uratowała z nurtu Olzy topiącego się pijanego mężczyznę. – Cieszę się, że mogliśmy docenić przynajmniej w ten skromny sposób odwagę tej młodej dziewczyny. Świadomość tego, że żyją wśród nas ludzie, którzy potrafią poświęcić się dla innych, zawsze mnie cieszy – powiedział podczas małej uroczystości burmistrz Slovacek. (kor)**

## Nowe pasieki z dotacją

Początkujący pszczelarze z naszego regionu mogą liczyć na dotacje z Urzędu Wojewódzkiego. Władze województwa zdecydowały się wesprzeć pszczelarstwo i ogłosiły specjalny program dotacyjny. Z pomocy finansowej mogą skorzystać osoby, które w ostatnim czasie założyły pasiekę.

Dotacja ma zwiększyć ilość pszczół w regionie. – Pszczelarstwo jest ostatnio trochę zapomniane – jego wsparcie jest równie ważne, jak wspieranie innych gałęzi rolnictwa. Koszty zaku-

pu potrzeb hodowlanych oraz nowoczesnych, dobrej jakości uli są dosyć wysokie, część wydatków pomoże pokryć dotacja – wyjaśnił zastępca hetmana ds. środowiska naturalnego, Daniel Havlík.

Władze województwa przeznaczyły na ten cel 2 mln koron. Wnioskujący o dotacje mogą otrzymać wsparcie finansowe w wysokości od 3 do 15 tys. koron. Ubiegać mogą się o nią pszczelarze, którzy założyli pasiekę po 31 grudnia 2013 roku. (ep)

## Urzednicy jeżdżą na prąd

Hawierzowscy urzednicy będą w celach służbowych jeździć po mieście samochodem elektrycznym. Od środy magistrat ma do dyspozycji samochód, który będzie wynajmować od spółki energetycznej ČEZ aż do listopada przyszłego roku. Na parking obok hawierzowskiego ratusza oprócz napędzanego prądem auta stanęła również stacja do ładowania. Korzystać z niej mogą zarówno wyjeżdżający w teren urzednicy, jak i pozostali użytkownicy pojazdów

elektrycznych. Przedstawiciele ČEZ oczekują, że przykład Hawierzowa pomoże w promocji aut na prąd jako ekologicznej formy transportu. Z kolei władze miasta cieszą się z oszczędności, jakie przyniesie jazda na prąd elektryczny. Hawierzów jest w tej chwili jedynym miastem w powiecie karwińskim z publiczną stacją ładowania pojazdów elektrycznych, oraz drugim – po Ostrawie – w województwie morawsko-śląskim. (sch)



Urzędnicze auto na prąd.

**NA PIĘĆ I PÓŁ ROKU DO WIĘZIENIA**

**Dokończenie ze str. 1**

Wcześniej była mowa o 60 mln, lecz w przypadku części zobowiązań nie udało się udowodnić, że chodziło o działalność przestępczą i poszkodowanym zalecono, by dochodzili swych praw w procesie cywilnym

– dodała Böhmová. Proces sądowy z Krystyną Mrózek rozpoczął się w 2011 roku. Sprawa ciągnęła się ze względu na śmierć sędziego i przejęcie sprawy przez jego następcę. Na razie nie wiadomo, kiedy skazana faktycznie trafi do więzienia. (dc)

## Uczniowie promują swoje gminy

Zespół Szkół Ogólnokształcących w polskiej Syryni oraz Szkoła Podstawowa z Polskim Językiem Nauczania w Suchej Górnej zakończyły w czwartek pierwszy etap

wspólnego projektu pn. „Szlakiem legend i zabytków historyczno-przyrodniczych”. Jego namacalnym efektem jest pomalowany mural wzdłuż boiska w Syryni oraz pra-

wie 300-stronicowy przewodnik po zabytkach i legendach Syryni, pozostałych wiosek gminy Lubomia oraz Suchej Górnej. Kolorowa publikacja zawiera opisy, fotografie

i ilustracje, które wykonali uczniowie obu szkół.

Najlepsze prace fotograficzne i plastyczne zostały nagrodzone podczas czwartkowej konferencji podsumowującej pierwszy etap projektu, która odbyła się w szkole w Syryni. Uczniowie górnośląskiej podstawówki przyjechali tam razem z nauczycielami, rodzicami i dziadkami. Dorosli obejrzeni szkołę oraz zwiedzili muzeum szkolne, a młodzież w tym czasie uczyła się zasad pisania scenariusza filmowego. Film, który ma powstać w ramach drugiego etapu projektu, stanie się kolejnym narzędziem promocji obydwu gmin. Jego autorami i aktorami będą ponownie uczniowie.

Uczestnicy spotkania w syryńskiej szkole mieli okazję wysłuchać również miejscowej górnośląskiej gwary. Gawędziarz Marek Szoltysek przygotował dla nich opowieść o bohaterach śląskich legend i domowych „straszydłach”. (sch)



Górnosuscy uczniowie na konferencji w sali widowiskowo-sportowej Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Syryni.

# Drugi tom gotowy, szykuje się trzeci

Kongres Polaków w RC przedstawił w środę w Czeskim Cieszynie II tom „Leksykonu Polaków w Republice Czeskiej i Republice Słowackiej”, wydany przez Uniwersytet Opolski pod redakcją Zenona Jasińskiego i Bogdana Cimały. Obaj profesorowie wzięli udział w promocji. Otworzył ją prezes KP, Józef Szymeczek, przypominając, że również pierwszy tom został przedstawiony w siedzibie Kongresu.

Uczestnicy spotkania mieli okazję darmowo otrzymać drugi tom wydawnictwa, które ma ambicję stać się kompendium wiedzy o historii i teraźniejszości Polaków na ziemiach byłej Czechosłowacji. Zenon Jasiński zapowiedział, że jeszcze w tym roku ukaże się tom trzeci. Praca naukowa nad leksykonem jest finansowana z grantu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego RP.

W drugim tomie, podobnie jak w pierwszym, znajdziemy kilka typów haseł ułożonych alfabetycznie: biograficzne, dotyczące miejscowości, wydarzeń, organizacji oraz problemowe, porządkujące wiedzę na dany temat. – Główny akcent został położony na pokazanie współczesnego życia Polaków na Słowacji – powiedział profesor. – Ich życie organizacyjne było możliwe dopiero po 1994 roku. Do tego czasu nie było możliwości utworzenia na Słowacji żadnych polskich organizacji – wyjaśnił. W kraju naszych wschodnich sąsiadów żyje ok. 2,4 tys. Polaków. Kolejnym ciekawym tematem, któremu poświęcono kilka haseł w „Leksykonie”, jest historia uchodźców ze wschodniej Galicji, głównie Polaków, którzy po wybuchu I wojny światowej uciekali na zachód przed



Zenon Jasiński przedstawił w Czeskim Cieszynie II tom „Leksykonu Polaków w Republice Czeskiej i Republice Słowackiej”.

wojskami rosyjskimi. Będąc obywatelami Monarchii Austro-Węgierskiej, osiedlali w różnych miejscach Czech i Moraw. Powstawały obozy

dla uchodźców, komitety pomocy, zakładano polskie szkoły. – Największe skupiska były w okolicach Brna, Ołomuńca, Hradca Kralovej, Cho-

cenia, pod Pragą – przyznał prof. Jasiński. Zapowiedział, że głównym zadaniem trzeciego tomu będzie pokazanie współczesnego życia or-

ganizacyjnego Polaków w Republice Czeskiej i Republice Słowackiej.

Jasiński podziękował Kongresowi Polaków za promocję „Leksykonu”, a szczególnie Marianowi Steffkowi z Ośrodka Dokumentacyjnego KP za dostarczenie zdecydowanej większości materiału ilustracyjnego. Wśród autorów poszczególnych haseł jest szereg osób z Zaolzia, m.in. Józef Szymeczek, Stanisław Zahradnik, Antoni Szpyrc, Tadeusz Siwek i Kazimierz Jaworski.

Ze znanych postaci znajdziemy w publikacji na przykład Wacława Olśzaka, Władysława Niedobę, Janusza Gaudyna, Halinę Kowalczyk, z instytucji – Gimnazjum Realne im. Juliusza Słowackiego w Orłowej, domy robotnicze czy Bank Kredytowy w Jabłonkowie. Dla wielu osób odkryciem będzie istnienie Ligi Przyjaciół Morza Polskiego w Czechosłowacji (w latach 1923-1938) czy Związek Kupców dla Trzyńca i Okolicy, działający w latach 30. ub. wieku. Z wiossek przedstawione zostały: Datynie Dolne, Grodziszcz, Gruszów, Leszna Górna, Ligotka Kameralna, Łyżbice, Mosty koło Cieszyna, Niebory, Olbrachcice, Pietwałd i Stonawa.

DANUTA CHLUP

## Promocja stylowa i smakowita

Nie lada spotkanie zorganizował w czwartkowy wieczór w swojej siedzibie Kongres Polaków. Promowano tam bowiem dwa wydawnictwa, które ostatnio pojawiły się nad Olzą: „Kalendarz Beskidzki 2014” oraz „Kuchnię Śląską Cieszyńską” Emilii Kołder. Było barwnie i stylowo. Władysława Magiera przyszła na wieczór promocyjny w bogatym stroju mieszczek cieszyńskich. Redaktor naczelny kalendarza zaś prowadził spotkanie w... szlacheckim kontuszu. Jedną z autorek „Kalendarza Beskidzkiego”, Beata Tyrna, opowiadała o swoim artykule o dr. Stanisławie Czudku ubrana w strój góralski.

Jan Picheta, dziennikarz i poeta, opowiadał o swoim poprzedniku na stanowisku redaktora naczelnego „Kalendarza Beskidzkiego” i jego założycielu, Władysławie

Czai, u którego zdobywał szlify dziennikarskie. Przekazał jednak głos także autorom artykułów: Beacie Tyrnie, Władysławie Magierze (tekst o rodzinie Górniaków), Juliuszowi Wątrobie (napisał o majorze Wawrzyszczku), Romualdowi Karwikowi (o katastrofach i pracy w kopalni „Silesia”). Wspominano też Władysława Niedobę, Jurę spod Grónia, o którym artykuł napisał Picheta. I to głównie jako założyciela Sceny Polskiej (opowiadał o nim wiceprezes Kongresu, Rudolf Moliński).

W części poświęconej książce Emilii Kołder głos zabrała nie tylko redaktor Władysława Magiera, ale też prawnuczka pani Emilii, Bohdana Bajger. Od pani Bohdany goście wieczoru mogli się sporo dowiedzieć o jej prababci. Przedstawiła zapiski, które Kołder pro-

wadziła podczas pracy nad książką, dzienniki, które pisała dla wnuków, a także listy, z których wynika, że wyśmienita kucharka była też jedną z pionierek walki o równouprawnienie kobiet nad Olzą. – Prababcia już w latach 50. ubiegłego wieku pisała, że jej przepisy kucharskie powinny zainteresować też niejednego mężczyznę, bo „przecież dziś już kobieta nie posiada wyłącznego monopolu kucharskiego, a niejedna małżonka wraca wcześniej do domu niż żona i sam mógłby się zakrzętnąć wokół obiadu” – Bohdana Bajger cytowała słowa prababci.

Dodajmy, że ponieważ wieczór promocyjny odbywał się w Tłusty Czwartek, można było nie tylko zakupić obie publikacje, ale spróbować również pysznych ciasteczek, przygotowanych według receptury Emilii Kołder. (kor)



Jan Picheta prowadził wieczór promocyjny w Kongresie Polaków w... kontuszu szlacheckim.

## Współpraca w trójkącie...

Rusza trzecia edycja czesko-polskich spotkań branżowych, które realizują trzy partnerskie miasta: Karwina, Hawierzów i Jastrzębie-Zdrój. To kontynuacja ponadgranicznego przedsięwzięcia skierowanego do przedstawicieli instytucji z różnych obszarów życia społecznego tych trzech miast.

Władze miejscowości poszły za ciosem i na ten rok pozyskały dotacje z funduszy europejskich na kolejne wspólne projekty, tym razem skierowane do najmłodszych.

– W ramach spotkań branżowych w tym roku odbędzie się czesko-polska konferencja, która

ma rozpocząć nowy etap współpracy naszych miast w aspekcie nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2014-2020. Wypracowana zostanie również mobilna aplikacja prezentująca tzw. euroregionalny trójkąt – trzy największe miasta Euroregionu Śląsk Cieszyński, przystosowana do korzystania w Internecie, na smartfonach i tabletach. Aplikacja przygotowana zostanie w polskiej, czeskiej i angielskiej wersji językowej – poinformowała rzeczniczka Urzędu Miasta w Karwinie, Šárka Swiderová

Kolejny wspólny projekt nosi na-

zwę „Baw się i ucź”. W jego ramach w Hawierzowie i Jastrzębiu-Zdroju powstaną nowe place zabaw. Ponadto zostanie wydana publikacja dla dzieci z elementami w językach polskim i czeskim, która trafi do miejscowych szkół.

Z kolei trzeci transgraniczny projekt partnerów – „Uczymy się języka poprzez zabawę” – skierowany jest do dzieci w wieku przedszkolnym i zakłada budowę placów zabaw w Jastrzębiu i Karwinie. W ramach projektu powstanie „pexeso”, z napisami w języku polskim i czeskim, w które grać będą dzieci z miejscowych przedszkoli. (ep)

## Cieszyńskie bez granic – w fotografii

„Cieszyńskie bez granic” to nazwa konkursu fotograficznego, do udziału w którym zapraszają twórców z obu brzegów Olzy oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego „Beskid Śląski” w Cieszynie oraz działający przy nim Klub Fotograficzny „Start”.

Celem konkursu jest promowanie na terenie całej Polski całego obszaru Śląska Cieszyńskiego. Ma on też służyć promocji imprez turystycznych i wydarzeń w naszym

regionie związanych z turystyką. Jak zapowiadają organizatorzy, autorzy zdjęć konkursowych mogą w swoich pracach nawiązać na przykład do zdobywania odznak turystycznych lub nadesłać fotografie z imprez zorganizowanych przez PTTK „Beskid Śląski” i jego jednostki organizacyjne.

Konkurs trwa od 1 kwietnia do 3 listopada, a jego regulamin można znaleźć na stronie internetowej [www.kfstart-pttk.cba.pl](http://www.kfstart-pttk.cba.pl). (kor)

# Rozumienie tożsamości kobiety w wybranych poglądach filozoficznych i religijnych XX wieku

Już w najbliższy czwartek o godz. 17.00 w auli Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie odbędzie się kolejny wykład Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego PZKO. Gościem będzie dr hab. Marek Rembierz, który mówi będzie o kobiecości. Naukowiec napisał krótkie refleksje na ten temat dla „Głosu Ludu”.

Filozoficzna refleksja nad naturą kobiecości i rolą kobiety w życiu społecznym należy do zagadnień budzących emocjonalny odzew. Uczestnicy dysputy posiadają bowiem swą płęć i nie uwalniają się od niej na czas rozważań.

Rozważania dotyczą – w pierwszej części – dociekań nad obrazem kobiety u Józefa Tischnera i Paula Evdokimova. W książce „Kobieta i zbawienie świata” Evdokimov tropi historyczne konkretyzacje męskiej idealizacji kobiecości, uważając, że są one niebezpieczne dla rzeczywistej egzystencji kobiety. Dawne idealizujące wizje kobiecości wiąże on z konsumpcyjnym spojrzeniem na kobietę dominującym w XX wieku, które poddaje krytyce.

W dalszej części wystąpienia analizy skupione są na myśli filozoficznej i religijnej, którą przedstawili Max Scheler, Jose Ortega y Gasset, Emmanuel Levinas i Karol Wojtyła (Jan Paweł II). Myśliciele ci w pewnym zakresie akceptują wypracowane w kulturze europejskiej rozumienie kobiecości, choć też podejmują spór o tożsamość kobiety z niektórymi elementami tradycji i ze współczesnymi nurtami ideowymi. Rozpatrzone będzie m.in. zagadnienie określania tożsamości kobiety w



Kobiety od wieków inspirowały wielkich artystów. „Dziewczyna z perłą” Jana Vermera van Delfta.

kontekście męskiej idealizacji kobiecości (zwłaszcza symboliki kobiety jawiącej się jako światło) oraz współcześnie zacieranie się aksjologicznie (etycznie i estetycznie) doniosłych różnic między kobietą z przysługującymi jej atrybutami, a resztą otaczającego ją świata.

Znaczeniowo nośna i intrygująca

jest rola światła w obrazie kobiety i w refleksji nad kobiecością. Symbolika światła – symbolika kobiety jawiącej się w świetle i jako światło – otwiera możliwości wielu interpretacji, ale może też być pułapką zamykającą refleksję, gdy uwodząca moc światła przesłoni inne, istotne aspekty kobiecości, czy

wręcz zafałszuje jej obraz, sugerując stany dalekie od rzeczywistości. Kobieta rozpościera wokół siebie światło na dwa sposoby. Pierwszy, to zaurczenie mężczyzny przez kobietę, która oslepią swym widokiem zapatrzonego w nią mężczyznę, wyzywa by ją zdobyć, co może przerodzić się w patologię „czasu zmroku”, ekspozycję

nowania się na placach i w nocnych klubach. W odmienny sposób kobieta darzy swym światłem w domu, „oświeca oczy ślepych” mężczyzn na bliskość drugiej osoby, choć sama pozostaje „tajemniczo niejasna”, kryjąc się w cieniu swoich sekretów. Kobiecość zapowiada „ciepło w ciemności nocy”. Kobieta-matka prowadzi dziecko ze „stanu organicznego” do „światła świadomości”. W wizji „światlanej czystości kobiecej” mimo pozornej apoteozy kobiecości, konkretna kobieta jest pozbawiona jej osobowej wolności, a pozorny dialog mężczyzny z kobietą jest tylko jego wewnętrznym monologiem z wyobrażaną przez niego kobiecością. Dla realnej kobiety nie ma konkretnego miejsca w męskim obrazie świata stwarzającym pozory pełnego ukierunkowania na kobietę.

W poglądach Ortegi y Gasset, Wojtyły, Schelera i Levinasa za istotną uchodzi nieredukowalna godność kobiety w konkretnych sytuacjach życia. Współczesne poszukiwanie gwarancji kobiecej wolności i szacunku dla jej ciała powinny także uwzględnić „spojrzenie na kobietę” zawarte w pismach omawianych tu myślicieli.

MAREK REMBIERZ

## felieton



## NA ZŁOŚĆ CAŁEMU TŁUSTEMU ŚWIATU – GŁODNY!

JACEK SIKORA, sikoraj@glosludu.cz

Wróciłem do domu nieco później. Drzwi pokoju były zamknięte. Nie na klucz, ale dla świętego spokoju. Kiedy bowiem otworzyłem drzwi, mama powiedziała tylko: „Pogadamy później, serial oglądamy, no wiesz, ten nasz...”. Nie przeszkadzałem. Zrobiłem sobie kolację, a gdy zamieniliśmy z mamą kilka słów, usiadłem w fotelu.

Najpierw sięgnąłem po laptopa, by zajrzeć do Facebooka. Nic ciekawego. Głównie informacje o tym, że jutro jest czwartek, w dodatku ten tłusty. Znajomi i inni surferzy

internetowi prześcigali się już, choć to środa dopiero, w informacjach o tym, ile kto w czwartek zje pączków i że tradycja i w ogóle. Włączyłem radio, ulubiona moja „Trójka”. Reklama. Najlepsze pączki w tej a tej sieci hipermarketów. No i najtańsze i właściwie – zwłaszcza w ten Tłusty Czwartek – będą niemal dietetyczne.

Także spiker mówi za chwilę, że te pączki są właściwie zdrowe i rechocze, że najzdrowsze są dziurki w tych amerykańskich, znanych z filmików o przygodach kota Garfielda.

A dwaj słuchacze, którzy wreszcie się dodzwonili, dziwią się na głos, że podobno we Włoszech też czwartek jest tłusty. „Ale bez pączków, zjadają się tłustymi mięsami i innymi nie w tym dniu tradycyjnymi przeciw potrawami” – płacze nad smutnym losem braci Włochów słuchacz spod Tarnowa.

Denerwuje mnie to. Jestem cukrzykiem, więc dla mnie pączek raczej zdrowy nie będzie. W moim przypadku nie będzie tradycji. Włączam telewizję. Jest pączek na ekranie, znów wspomniana już w radiu sieć

sklepów. Na innym kanale dziennikarze dyskutują o słodkiej, wykapaniej w tłuszczy tradycji.

Coraz smutniejszy biorę znów do ręki pilota. Buszuję po kanałach, coraz bardziej zdenerwowany. Tym razem nie pączkami, ale programem. Co kanał, to serial. Na jednej czwartej serialu o lekarzach. Na dalszych te z policjantami w roli głównej. Tam świat jest inny, bez pączków, chociaż i tam wszelkiej maści śledczy i funkcjonariusze czasami sięgną po coś słodkiego i tłustego.

Wyszedłem na balkon, by zacerp-

nąć świeżego powietrza. Uspokoilem się trochę. Bo kiedy wsłuchiwałem się w ciszę obu Cieszynów (Olza przecieć płynie niemal tuż obok, jakieś 150-200 metrów), nie słyszałem ani wystrzałów z broni półautomatycznej lub automatycznej, nikt nie wzywał pomocy, nie jechali na sygnale ani policjanci, ani pogotowie ratunkowe.

Tylko z piekarni na podwórzu coraz smakowitszy zapach. Smażę pączki na jutro, pomyślałem. I położyłem się spać. Na złość całemu tłustemu światu – głodny!

## moim zdaniem



## UWAGA NA »OJCZYSTY«

ELŻBIETA PRZYCHKO, przychko@glosludu.cz

Tydzień temu na całym świecie obchodzono Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. Każdego roku z tej okazji naukowcy alarmują, języki giną znacznie szybciej niż zagrożone gatunki roślin i zwierząt. Data corocznego święta obchodzonego 21 lutego upamiętnia wydarzenia w Bangladeszu, gdzie w 1952 roku w czasie demonstracji zamordowano pięciu studentów domagających się nadania ich językowi ojczystemu – bengalskiemu – statusu języka urzędowego.

Obawiam się, że na Zaolziu język polski (oraz polska tożsamość narodowa) wymiera zgoła innym

sposobem, zdecydowanie nie tak gwałtownym. Do nikogo nie będą strzelać, poddamy się dobrowolnie. Choć podobno jeden z naszych poetów zwykł mawiać, że Polak jest jak gwóźdź: dopóki się go wali po głowie, trzyma się dobrze.

Spotkałam już wiele osób, absolwentów polskich szkół, które zasadniczo mówią „po naszymu”, a jak trzeba, to i po polsku. Ale nie z każdym. Na pytanie, czy są Polakami, odpowiadają dumnie, że dla nich liczy się to, jaki człowiek jest w środku, a nie to, czy jest Polakiem, Czechem czy Aborygenem. To zapewne ma tłumaczyć, dlaczego osoby te ze

swoimi dziećmi mówią po czesku i rzecz jasna posyłają je do czeskich szkół. Przecież liczy się, jaki człowiek jest w środku...

Możecie mi wierzyć, jest to argument naprawdę międzynarodowy. Już go kilka razy słyszałam poza naszym regionem, dokładnie w tym samym brzmieniu. Bardzo jednak jestem ciekawa, co ma „w środku” taki człowiek, który nie przywiązuje wagi ani do języka ojczystego, ani do pochodzenia, i uważa, że znajomość dodatkowego języka mogłaby jego dzieciom w jakiś tajemniczy sposób zaszkodzić. I tym oto spokojnym, obojętnym wręcz sposobem, zmniejsza

się liczba osób, które nie tylko mogłyby mówić po polsku oraz „po naszymu”, ale też uważać różnorodność za wartość.

Być może podobnej odpowiedzi w duchu „nie jestem Polakiem, nie jestem Czechem, jestem obywatelem Europy” mogłaby udzielić nasza młodzież, ale tożsamościowe zagubienie młodego pokolenia to zgoła inna sprawa. Nie sądzę, żeby można im było zarzucić to, że nie przywiązują wagi do różnorodności językowej, etnicznej. Wręcz przeciwnie. Dzisiejsi uczniowie i świeżo upieczeni absolwenci polskich szkół być może pošlą swoje dzieci do pol-

skojęzycznych placówek, pytanie tylko, z jakiego powodu, skoro nawet nie może im przejść przez gardło, że są Polakami, a dla większości z nich językiem ojczystym jest „po naszymu”.

Wymiaranie jakiego języka powinno zatem mieszkańców tego regionu martwić? Jeśli martwimy się o przyszłość polszczyzny na lewym brzegu Olzy, to powinniśmy zacząć martwić się również o gwarę, która podobno tak świetnie się trzyma. Bo jak będzie brzmiała śląska mowa, kiedy kolejne pokolenie mówiących nią osób nie będzie potrafiło sklecić zdania po polsku?

# Zaczęło się na Kozubowej

Zjazd Gwiaździsty jest dla nas synonimem zawodów narciarskich dla uczniów polskich szkół w Republice Czeskiej rozgrywanych w Mostach koło Jabłonkowa. Tymczasem współzawodnictwo nie zawsze odbywało się w Mostach i nie od początku miało taką formę jak dziś.

## DLACZEGO GWIAZDZISTY?

Początki Zjazdu Gwiaździstego sięgają okresu międzywojennego i wiążą się z działalnością Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” oraz z wybudowanym przez niego schroniskiem na Kozubowej. Dla Polaków w Czechosłowacji stało się ono ważnym ośrodkiem turystycznym i sportowym. W latach 30. ub. wieku zaczęto urządzać na Kozubowej zawody narciarskie. Najbardziej masowy charakter miały Zjazdy Gwiaździste, które zaczęto organizować z inicjatywą ówczesnego prezesa „Beskidu”, Władysława Wójcika. W publikacji Tadeusza Szulhausera „Kozubowa” czytamy, że w pierwszym Zjeździe, który odbył się 31 stycznia 1937 roku, wystartowało 60 trzyosobowych drużyn z 24 miejscowości Zaolzia, w sumie więc 180 zawodników. Zjazd miał jednak zupełnie inny charakter niż dzisiejsze zawody w slalomie i biegach narciarskich. „Beskid Śląski” organizuje na niedzielę, 31 stycznia 1937 pierwszy ogólnopolski Zjazd gwiaździsty na Kozubową. Miła ta impreza o charakterze towarzyskim przyczyni się ponadto do praktycznego wymierzenia czasu dróg narciarskich z różnych gmin Śląska na Kozubową. Będzie zatem podstawą do urządzania późniejszych imprez narciarskich różnego rodzaju w naszym kraju” – zapowiadała Sekcja Narciarska „Beskidu Śląskiego” w gazecie „Dziennik Polski” w dniu 17 stycznia 1937 roku (pisownia oryginalna). „Drużyny, złożone z trzech osób, wyruszą wczesnym rankiem z 20 punktów naszego kraju na Kozubową. W punktach zbornych będą fungowały kontrole, które potwierdzą drużynom na osobnych arkuszach zjazdowych skład i czas wyruszenia. Na Kozubowej będzie fungował Wydział sędziowski, złożony z 5 osób, który wyliczy dla każdej drużyny jej czas podróży oraz przeprowadzi punktację udziału i stylu” – czytamy dalej w artykule. Według gazety, punktację miała

być przeprowadzana przez trzy lata pod rząd, a dopiero potem miały być ogłoszone ostateczne wyniki. Z materiałów archiwalnych wynika jednak, że przed wojną odbył się już tylko jeden Zjazd Gwiaździsty, w 1938 roku. Koncepcja Zjazdu tłumaczy jego nazwę – tak jak ramienia gwiazdy zbiegają się do jednego centralnego punktu, tak narciarze z różnych stron przybyli na Kozubową.

## PIERWSZY POWOJENNY ZJAZD

Wybuch II wojny światowej oraz powojenna sytuacja polityczna, która uniemożliwiła wznowienie działalności PTTS „Beskid Śląski”, spowodowały, że przez kolejne trzydzieści lat Zjazdy Gwiaździste nie odbywały się. W 1967 roku z inicjatywy Gustawa Zuczka, emerytowanego dyrektora polskiej szkoły w Koszarzyskach oraz przedwojennego współpracownika Władysława Wójcika, w schronisku na Kozubowej wmurowano tablicę pamiątkową przypominającą zamordowanego w nazistowskim obozie koncentracyjnym przedwojennego prezesa „Beskidu Śląskiego”. W poniedziałek 29 stycznia 1968 roku na Kozubowej odbył się pierwszy po przerwie Zjazd Gwiaździsty. Uczestniczyli w nim podgórskie szkoły. „Głos Ludu” donosił po wydarzeniu, że pogoda w tym dniu niezbyt sprzyjała, lecz pomimo to „na Kozubową wspięły się ze wszystkich stron grupki młodzieży szkolnej wraz z nauczycielami i dyrektorami oraz wieloma członkami SRPS (Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Szkoły – przyp. red.), by odnowić tradycyjne spotkania zimowe i zrealizować ślubowanie, podjęte przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej na schronisku”. Na szczyt wspięło się przeszło 250 dzieci. Najlicniejszą reprezentację (93 uczniów) wystawiła Polska Dziewięcioletnia Szkoła Podstawowa w Jabłonkowie. W południe odbył się przed schroniskiem uroczysty apel, po czym – jak donosił redaktor gazety – „udano się na łąki



Na Kozubowej już przed wojną odbywały się zawody narciarskie.

kozubowskie, gdzie mozolnie wytyczył dwie trasy slalomowe J. Raszka, ofiarny członek pogotowia górskiego”. W organizacji pierwszego Zjazdu (oraz szeregu kolejnych) pomagał międzynarodowy sędzia narciarski Karol Klus, który opracował regulamin zawodów. Slalom odbywał się we „wzmagającej się śnieżycy”, a chłopcy i dziewczyny rywalizowali razem, bez podziału według płci, w trzech kategoriach wiekowych (klasy 4-5, 6-7 oraz 8-9). „Głos Ludu” wobec tego rewelacją nazwał zwycięstwo „Sikorzanki z Jabłonkowa” w najstarszej kategorii. „Zjazd w doliny odbył się szczęśliwie. Wszyscy wyrazili życzenie, aby narciarski Zjazd Gwiaździsty na Kozubowej stał się tradycyjną akcją również w następnych latach” – podsumował dziennikarz.

To życzenie spełniło się z nawiązką. Wkrótce poszerzono zawody o biegi narciarskie, rosła liczba szkół biorących udział w Zjeździe. Zaczęły się zmieniać szkoły organizatorki. Niestety inicjator Zjazdu, Gustaw Zuczek, niedługo cieszył się swoim „dzieckiem”. Zmarł w styczniu 1970 roku. 21 lutego odbył się, ponownie na Kozubowej, 3. Zjazd Gwiaździsty, zorganizowany przez dyrekcję i stowarzyszenie rodziców przy PDSP

w Trzyńcu I. Dyscypliny zjazdowe miały charakter Memoriału Gustawa Zuczka o puchar przechodni. Zdobyła go PSP w Mostach koło Jabłonkowa. Udział wzięło osiem pełnych szkół podstawowych: Mosty, Bystrzyca, Wędrzyń, Jabłonków, Trzyńiec I i VI, Czeski Cieszyn i Hawierzów-Błędowice.

Dziś, kiedy małych zawodników podwozimy samochodami pod sam wyciąg narciarski, trudno sobie wyobrazić, by na piechotę, obciążeni sprzętem, wspięli się na Kozubową. Nic więc dziwnego, że już w 1971 roku organizatorzy Zjazdu postanowili przenieść zawody w łatwiej dostępne miejsce – na Zorómbek, do ośrodka Zarządu Głównego PZKO w Koszarzyskach-Pasieczkach. Dalej jednak traktowano Zjazd jako imprezę upamiętniającą Władysława Wójcika i w dniu zawodów delegacja zanosila kwiaty pod tablicę pamiątkową na schronisku na Kozubowej.

Po raz pierwszy nie zaniesiono tam bukietu w 1973 roku. W przededniu Zjazdu Gwiaździstego, w piątek 9 lutego, schronisko na Kozubowej spłonęło. „Głos Ludu” poinformował, że podczas Zjazdu odbywającego się na Pasieczkach kwiaty złożono symbolicznie obok podium.

## NICZYM BAL POŁĄCZONY Z FESTYNEM

Paweł Wdówka dobrze pamięta pierwsze edycje Zjazdu, organizowane najpierw na Kozubowej, potem na Zorómbku. Jako uczeń bystrzyckich szkół – najpierw „ludówki” w Bystrzycy-Pasieczkach, potem „wydziałówki”, brał udział w zawodach od ich pierwszej edycji po wznowieniu. W 1970 roku stanął na podium, zdobywając srebrny medal w slalomie. Na zwykłych drewnianych nartach bez okucia. – Pierwszy był Adam Klus z Trzyńca. Trenował w klubie sportowym, miał dobre narty. Kolega Kuczera, który uplasował się na trzecim miejscu, był tak samo jak ja z Bystrzycy. Szkoła była z nas dumna. Za drugie miejsce otrzymałem nagrodę – wiązanę narciarskie, które służyło mi potem może przez dziesięć lat – wspomina mężczyzna mieszkający dziś w Suchej Górnej.

Dla chłopców z gór deski były czymś naturalnym. – Po powrocie ze szkoły odrobiliśmy lekcje i od razu szliśmy na narty. W soboty i niedziele jeździliśmy całymi dniami, mama nawet nie wiedziała, gdzie

jesteśmy. U nas, w miejscu zwanym „do Pasiek”, były dobre tereny do uprawiania narciarstwa. Wujek zbudował później po amatorsku wyciąg. Cieszyliśmy się, że nie musimy już na piechotę wychodzić pod górę – opowiada Wdówka.

Helena i Stanisław Hławiczkanie, również bystrzyczanie, pamiętają dawne Zjazdy Gwiaździste z pozycji organizatorów oraz rodziców wielokrotnych medalistek. Oboje, dopóki zdrowie im na to pozwalało, przepadali za sportem i turystyką. – Córki od najmłodszych lat zabieraliśmy na narty. Jeździliśmy najczęściej na Gierow, czasem na Jaworowy, często na Słowację. Zimą co weekend ruszaliśmy w góry – opowiadają. Będąc już emerytami, wychowywali na narciarzy swoje wnuki. Pewnej zimy zabrali w Alpy nawet czworo wnuków równocześnie.

Koło Zjazdu Gwiaździstego państwo Hławiczkanie zaczęli się „kręcić” w pierwszej połowie lat 70. – Pamiętam, że starsza córka Halina przyszła ze szkoły i powiedziała mi, że nauczycielka kazała jej pojechać na Zjazd Gwiaździsty do Mostów. Tak się złożyło, że nigdzie nie było śniegu, tylko na Gierowej. Podwieziono dzieci autobusami pod górę, a dalej szły na piechotę – opowiada pan Stanisław.

Później, jako członek zarządu SRPSz (Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Szkoły) w bystrzyckiej szkole, brał aktywny udział w przygotowaniu Zjazdów, kiedy placówka ta była ich organizatorem. Dlatego potrafi docenić zaangażowanie osób, które dziś je przygotowują. – Zawsze twierdziłem, że dobrze zorganizować Zjazd Gwiaździsty to tak, jakby połączyć w jedno bal i festyn – porównuje rozmiary imprez. Z uśmiechem wspomina, jak pewnej zimy instalował z kolegami bramki na mosteckim stoku. – Kiedy skończyliśmy, poszliśmy się posilić do gospody. Po powrocie zastaliśmy bramki powalone na ziemię. Śniegu nie było dużo i kiedy słońce zaczęło grzać, wbite w ziemię kije obluźowały się. Musieliśmy je stawiać na nowo. By zapobiec kolejnej porażce, najpierw powbijaliśmy głęboko w ziemię metalowe rurki i do nich powtykalśmy kije. Mocno się napracowaliśmy – opowiada.

Nie tylko w Koszarzyskach i Mostach koło Jabłonkowa odbywały się Zjazdy Gwiaździste. Były lata, kiedy zawody rozgrywano na Bagińcu. – To były najlepsze Zjazdy – uważa Tomasz Hławiczek, kolejny absolwent bystrzyckiej szkoły. Startował w biegach w latach 80. Wspomina trenerów Jana Cwika i Jana Konderłę. – Pan Konderla był bardzo wszechstronnym sportowcem, był duszą sportową bystrzyckiej szkoły – mówi o zmarłym szkoleniowcu. Takich osób, które przyczyniły się do wysokiego poziomu Zjazdu Gwiaździstego – jak organizatorzy, nauczyciele czy trenerzy – jest sporo. W Bystrzycy, Jabłonkowie, Wędrzynie i innych miejscowościach. Niektórzy już nie żyją, inni do dziś angażują się w przygotowanie „olimpiady zimowej” polskich szkół.



Paweł Wdówka (pierwszy z lewej na drugim miejscu podium) do dziś wspomina srebrny medal ze Zjazdu Gwiaździstego w 1970 roku.

# Olimpijski **znicz** zapłonął

Dzisiejszym startem w Biegu Piastów Polacy i Polonusi z całego świata zakończą rywalizację w XI Światowych Zimowych Igrzyskach Polonijnych Karkonosze 2014. Reprezentacja Polaków w Republice Czeskiej z dużym prawdopodobieństwem nie powtórzy ubiegłorocznego sukcesu, kiedy to w Kielcach triumfowała w klasyfikacji medalowej letnich igrzysk. Mimo to drużyna z Zaolzia bezsprzecznie należała do najlepszych i najbardziej widocznych olimpijskich ekip. Wiele wskazuje na to, że rywalizację medalową przegramy z Litwą.

Olimpiada polonijna trwa w Karkonoszach od niedzieli. Ceremonia otwarcia odbyła się na placu Piastowskim w Jeleniej Górze i została połączona z festiwalem światła. Zagrał zespół Piersi, a wszystko pokazała TVP Polonia. Patronat nad imprezą objął prezydent RP Bronisław Komorowski. W komitecie honorowym zasiadli też m.in. marszałek Sejmu Ewa Kopacz, marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, minister sportu i turystyki Andrzej Biernat oraz prezes PKOl-u Andrzej Krasnicki.

„Program igrzysk pozwoli państwu zobaczyć, że Dolny Śląsk to nie tylko piękno krajobrazu, ale region z prężną gospodarką, bogatą ofertą edukacyjną i kulturalną, stawiający

Stankiewicz z biura zawodów. Dodał, że liczne były również ekipy z Kanady i Białorusi, a na listach startowych zarejestrowali się reprezentanci 23 krajów, m.in. z Austrii, Bułgarii, Luksemburga, Niemiec, Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych, Kazachstanu, Ukrainy, Szwecji, Finlandii, Norwegii i Wielkiej Brytanii. Kibicować można im było na lodowisku w Cieplicach oraz na trasie nordic walking w Sobieszowie. Olimpijskie zawody odbywały się również w Karpaczu i na Polanie Jakuszyckiej.

Niestety wiosenna aura panująca w Karkonoszach sprawiła, że organizatorzy igrzysk mieli ogromne problemy z odpowiednim przygotowaniem sportowych aren. – Niestety tej zimy w naszych górach nie spadło



Drużyna hokeistów z medalami i zdobytym pucharem.

char Świata w Jakuszyckach zorganizowaliśmy bez śniegu, to i Igrzyska Polonijne się odbędą. Polak przecież potrafi – żartowali sędziowie czuwający nad sprawnym przebiegiem sportowej rywalizacji w narciarstwie alpejskim.

przede wszystkim bezpieczeństwo i dostępność trasy. Musimy bowiem pamiętać, że nie przyjeżdżają tutaj profesjonaliści, a obok siebie rywalizują kobiety i mężczyźni, dzieci i seniorzy – tłumaczył.

## ACH, CI LITWINI

Jedną z zaolziańskich triumfatek alpejskiego slalomu była Monika Ćmiel, która przyjechała w Karkonosze z rodziną. – To moje pierwsze zimowe igrzyska. Łączymy wypoczynek z rywalizacją sportową, a zdecydowaliśmy się na udział w imprezie ze względu na miejsce. W Karpaczu jesteśmy bowiem po raz pierwszy – tłumaczyła Ćmiel.

Inną zaolziańską triumfatorką była Agata Glac z Czeskiego Cieszyna, która zwyciężyła w slalomie gigancie. – Po pierwszym przejeździe wyprzedzała mnie jedna zawodniczka, ale ostatecznie udało mi się

wygrać. Śnieg był dziś bardzo miękki, a trasa wyjeżdżona, łatwo więc nie było. Daliśmy jednak radę, zwłaszcza wszyscy mieli identyczne warunki – żartowała Glac, która na igrzyskach zdobyła dwa złote medale. Drugi krążek wywalczyła w short tracku, a zawody te odbyły się na lodowisku w Cieplicach. – Obok mnie Zaolzie mieli reprezentować także panowie, ale zrezygnowali, by trenować hokej – żartowała przed startem Glac. Po zwycięskim biegu zdradziła zaś, że łyżwy założyła po raz pierwszy od... trzech lat.

Mimo wielu sukcesów ekipie z Zaolzia nie udało się jednak zwyciężyć w klasyfikacji medalowej igrzysk. – Bardzo liczna i bardzo mocna jest bowiem reprezentacja Litwa. – Reprezentantów tego kraju przyjechało ponad 130, podczas gdy nas jest tylko ponad 60. W dodatku zawodnicy z Litwy zdecydowanie dominują



Konkurencje alpejskie rozegrano na stoku ośrodka narciarskiego Kopa w Karpaczu.

na innowacyjność i profesjonalizację działań. (...) Stają państwo do szlachetnej rywalizacji, gotowi zaprezentować swoje talenty i umiejętności, ale ważne jest również to, że igrzyska stają się okazją do miłych spotkań w gronie polskiej wspólnoty, do integracji środowisk polonijnych, do umacniania więzi z krajem przodków i polsnością. W tych dniach z Karkonoszy rozciąga się widok szerszy niż zwykle – obejmujący wszystkie miejsca na świecie, gdzie mieszkają członkowie wielkiej polskiej rodziny – napisał w specjalnym przesłaniu do olimpijczyków prezydent RP Bronisław Komorowski.

## NIE BYŁO CZEGO UBIJAĆ

W tegorocznych igrzyskach wystartowało ponad 500 zawodników. Najliczniejsze reprezentacje przysłały Litwa, Czechy oraz Federacja Rosyjska. – Te trzy kraje zdobywają też najwięcej medali – mówił Krzysztof

ani razu dużo śniegu, nie było więc czego ubijać. Na domiar złego w tym tygodniu temperatura nie spada poniżej zera nawet nocą, dlatego nie jesteśmy w stanie sztucznie naśnieżać trasy. – śmiał się Tomasz Kryszkiewicz ze sztabu organizacyjnego igrzysk.

W środę termometry pod Śnieżką w Karpaczu wskazywały 10 stopni Celsjusza w cieniu. W słońcu było dwa razy cieplej! Nic więc dziwnego, że przygotowane z wielkim trudem trasy narciarskie topniały w oczach. Spodziewając się problemów organizatorzy przygotowali warianty awaryjne. Na Polanę Jakuszycką śnieg przywożono w wielkich wywrotkach, natomiast saneczkarze, którzy planowali ślizgi na torze lodowym w Karpaczu – jednym z dwóch takich w Polsce (drugi jest w Krynicy) – ściągali się, tyle że na... sankorolkach.

Mimo kłopotów organizatorzy nie tracili dobrego humoru. – Pu-

– Do pucharu nie wracamy, bo to, co przeżyliśmy, to nasze. Cieszy natomiast, że tylu Polaków przyjechało do nas. Wszyscy mogą poznać uroki Karkonoszy, choć z powodu ogromnych problemów ze śniegiem tegoroczny Bieg Piastów został skrócony i nie odbędzie się na koronnym dystansie 50 km. My jednak walczyliśmy i wszystkie konkurencje igrzysk polonijnych na pewno zostaną rozegrane – zapewniał z kolei Marek Rzeminiński, koordynator narciarstwa alpejskiego i biegowego XI Zimowych Igrzysk Polonijnych.

Przyznał on jednak, że również organizatorzy konkurencji alpejskich mieli pewne kłopoty. – Dzisiaj pod Śnieżką mamy niemal alpejskie warunki, niestety wczoraj strasznie wiało, dlatego zdołaliśmy przeprowadzić tylko jeden przejazd slalomu – mówił. – Zawody mogliśmy zaś przeprowadzić praktycznie tylko na jednym stoku, bo dla nas liczy się



Dekoracja medalistów. Z prawej Wawrzyniec Fójcik.

# w Karkonoszach



w biegach narciarskich i biathlonie. My jesteśmy mocni w narciarstwie alpejskim, ale o zwycięstwo będzie bardzo trudno. Po cichu liczę więc na drugie miejsce, choć mocno naciskają nas również reprezentanci Rosji – mówił Henryk Cieślak, kierownik drużyny „Goroli z Zaolzia”.

## SLALOM POD ŚNIEŻKĄ TO FRAJDA

Cieślak dodał przy okazji, że Sekcja Sportowa Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” rozpoczęła przygotowania do igrzysk już w sierpniu zeszłego roku. – Wtedy to dostaliśmy informację, że impreza odbędzie się w Jeleniej Górze i Karpaczu i zaczęliśmy się zastanawiać, jak ją promować. W listopadzie treningi rozpoczęli nasi hokeiści, a my zaczęliśmy ostrą pracę na miesiąc przed imprezą. Przygotowania polegały głównie na pisaniu dziesiątków maili, kompletowaniu list, zdobywaniu informacji i przede wszystkim na ich przekazywaniu, bo głód informacji na tego typu imprezach jest zawsze bardzo duży – tłumaczył.

Szef zaolziańskiej ekipy nie krył też, że cieszy się, iż zimowe igrzyska polonijne po raz pierwszy zorganizowano w Jeleniej Górze. – Karkonosze są śliczne i dobrze, że mogliśmy poznać ten zakątek Polski. A start w slalomie gigancie na stokach Śnieżki to dla mnie osobiście wielka satysfakcja, choć oczywiście nie miałem ambicji medalowych, bo akurat moja kategoria wiekowa jest obsadzona



Uzdrowisko Cieplice przez tydzień pełniło rolę olimpijskiego centrum.

szych zakładów. – Znaleźliśmy portfel oraz czeski telefon komórkowy, poza tym jeden z zawodników zwichnął lub złamał kciuk. Inna przykra sytuacja wydarzyła się podczas zawodów w short tracku. Starsza zawodniczka upadając na lodzie, złamała rękę. Olimpijka potraktowała jednak incydent z humorem, ponieważ stwierdziła, że skoro nie może startować,

Litwy wystąpił zawodnik z Anglii, który sam kupił sobie strój hokejowy. Pan ma 60 lat i zagrał przeciwko nam przez 10 minut – relacjonował Zbigniew Worek, kierownik naszej hokejowej drużyny.

Niestety zupełnie inny przebieg miało spotkanie z drużyną Rosji. – Mecz stał na wysokim poziomie. Broniliśmy się, rywale atakowali, ale

cili bramkę, a Polonusi z Rosji wyszli na prowadzenie 1:0. Ich kolejne brutalne zagranie zakończyło się jednak awanturą.

– Wszystko zaczęło się od tego, że reprezentant Rosji rzucił kijem w naszego zawodnika. Takie zachowanie jest w hokeju surowo karane, a zawodnikom odbiera się nawet licencję. Sędzia wykluczył więc tego zawodnika z gry i zapowiedział, że przerwie mecz, jeśli podobne ekscesy się powtórzą – relacjonował Glac.

Gdy rosyjski gracz otrzymał karę, zawodnicy z Rosji weszli do boksu i nie chcieli kontynuować spotkania. Ostatecznie gra została wznowiona, lecz chwilę później ponownie doszło do pozasportowego spięcia. – Rosyjski napastnik napadł na naszego gracza bez krążka. Rzucił kij i rękawice, a to oznacza wyzwanie do bójki. Sędziowie zakończyli więc mecz i przyznali nam walkower – mówił Glac.

Drużyna Rosji do końca nie pogodziła się z przegraną i w ramach protestu nie zjawiała się na wieczornej ceremonii wręczenia medali.

## SKANDYNAWSCY GOŚCIE

Nie samą sportową rywalizacją żyli jednak zawodnicy biorący udział w Zimowych Igrzyskach Polonijnych. – Z myślą o gościach codziennie przygotowaliśmy inne atrakcje. Zawodnicy obejrzeli m.in. multimedialne widowisko laserów i spektakl teatralny – zapewniał Tomasz Kryszkiewicz z biura prasowego igrzysk.

Dodał, że przygotowano też wieczór poetycki i kabaretowy oraz koncert rockowy. Okazją do integracji i wspólnej zabawy były również wieczorne dekoracje najlepszych sportowców, które odbywały się codziennie o godz. 19. Specjalnie na te okazje uczestnicy igrzysk zjeżdżali do uzdrowiska Cieplice, gdzie na placu Piastowskim stanął wielki, ogrzewany namiot.

– Podczas dekoracji najlepszych zawodników panuje naprawdę miła atmosfera, ponieważ poszczególne ekipy żywiołowo fetują swoich zwycięzców. Przyznam jednak, że brakuje mi spotkań z olimpijczyka-



W środę wieczorem w kwaterze naszej ekipy odbył się wieczór zaolziański.

bardzo mocnymi zawodnikami z Kanady i Niemiec – żartował Cieślak.

Poważnie dodał zaś, że udział w igrzyskach polonijnych oznacza nie tylko sportową rywalizację. Dla większości uczestników to tydzień pobytu w atrakcyjnej okolicy i okazja do nawiązania kontaktów, a czasami przyjaźni, z ludźmi z całego świata. – I ten fakt jest równie ważny, jak nasze wyniki sportowe – podkreślał Cieślak.

## GORĄCO NA LODZIE

Organizatorzy igrzysk podkreślali za to, że zawody przebiegły bez więk-

wykorzysta czas, jaki ma, na zwiedzenie okolicy – mówił Krzysztof Stankiewicz z biura igrzysk.

Do najbardziej nieprzyjemnego incydentu tych mistrzostw doszło natomiast podczas turnieju hokeja na lodzie. W zawodach, które rozegrano pod dachem stadionu zimowego w Jabloncu nad Nysą, wystartowały tylko trzy drużyny i nic nie zapowiadało, że emocje sięgną zenitu. W pierwszym spotkaniu zaolziańska reprezentacja gładko pokonała Litwę 6:1. – Mecz przebiegł fair, po przyjacielsku, bez problemów. A jako ciekawostkę podam, że w barwach

nasi gracze nie pozwalali im na zbyt wiele. W efekcie gra stała się ostra, a momentami wręcz brutalna. Dość powiedzieć, że jeden z naszych zawodników ma uszkodzona szczękę – mówił Worek.

– Mecz rzeczywiście był bardzo twardy i już dawno nie grałem tak siłowego hokeja. Sędzia regularnie odsyłał zawodników na ławkę kar, więc praktycznie cały czas graliśmy albo w przewadze, albo osłabieniu – relacjonował z kolei Marek Glac, kapitan naszej drużyny.

Właśnie podczas gry w osłabieniu (w trzech na pięciu) Zaolziacy str-

mi. Dawniej organizował je Polski Komitet Olimpijski, niestety w tym roku wypadły z programu igrzysk. Mimo to będę zabiegał, by spotkania z olimpijczykami powróciły w kolejnych edycjach, bo po prostu były fajne – mówił Cieślak.

W środę po zakończeniu ceremonii wręczenia olimpijskich medali z jego inicjatywy w bazie Polaków z Zaolzia odbył się również wieczór zaolziański. W międzynarodowym gronie biesiadowano do późna w nocy. Prym w zabawie wiodli nasi hokeiści, którzy ostatecznie wywalczyli złoty medal. Powody do świętowania mieli też inni nasi reprezentanci, a gośćmi Zaolziaków byli również Skandynawowie. Hans Borg przyjechał do Jeleniej Góry z Norwegii.

– Z Henrykiem Cieślarem i innymi sportowcami z Zaolzia znam się od wielu lat. Wspólnie z żoną uczestniczyliśmy bowiem we wszystkich dotychczasowych, zimowych igrzyskach. W tym roku startowałem w marszu nordic walking i zawodach saneczkowych, przede wszystkim jednak pilnuję naszych wnuków, którzy zdobyli tutaj pięć medali, trzy złote, jeden srebrny i jeden brązowy – żartował Borg.

Dla odmiany Jerzy Walentynowicz ze Szwecji, który także uczestniczył we wszystkich jedenastu Zimowych Igrzyskach Polonijnych, wspominał początki imprezy. – To nie przypadek, że jestem dziś z wami, ponieważ mam wielu przyjaciół na Zaolziu i to już od 1986 roku – przekonywał.

W rozmowie z „Głosem Ludu” dodał, że jego zdaniem najpiękniejszymi były pierwsze edycje igrzysk. – One były organizowane w innych czasach. Pamiętam, że do Zakopanego przyjechały wówczas wszystkie drużyny z Zachodu i tylko jedna drużyna ze Wschodu. Właśnie wasza z Zaolzia. Organizatorzy postanowili jednak, że Polacy z Czechosłowacji nie mogą mieszkać w jednym hotelu z zespołami z Zachodu. Gdy się o tym dowiedzieliśmy, zebraliśmy nas kilku ze Szwecji, Kanady, USA i zapowiedzieliśmy, że jeśli tak się stanie, nie przyjedziemy. Zażądaliśmy także przyjazdu Polaków ze Związku Radzieckiego i stało się. Polacy ze Związku Radzieckiego przyjechali, a Polacy z Czech mieszkali w tym samym hotelu co my. I mimo ciężkich czasów to było piękne – wspominał Walentynowicz.

Jego zdaniem dziś nie ma już żadnej różnicy między sportowcami z Czech i dawnego Zachodu. – Wprawdzie wy mieszkacie inaczej, a my inaczej, ale obecnie to już zupełnie inne czasy. Popatrzcie na waszą reprezentację. Młodzi ludzie dysponują takim samym sprzętem jak my. Nie są gorsi, nie mają kompleksów. Po prostu to już zupełnie inna generacja – przekonywał Walentynowicz, który na co dzień jest on prezesem klubu piłkarskiego. W środowy wieczór omawiał zaś projekt przyjazdu jego piłkarzy na Gorolski Święto. – Rzeczywiście jest duża szansa, że przedsięwzięcie dojdzie do skutku i latem na boisku w Jabłonkowie rozegramy mecz piłkarski z drużyną szwedzkiej Polonii – stwierdził znający szczegóły projektu Zbigniew Worek.

WITOLD KOŹDOŃ

# Przypomną wybitnego etnografa

W Polsce rozpoczęły się obchody Roku Oskara Kolberga. W 2014 roku przypada bowiem 200. rocznica urodzin tego wybitnego polskiego etnografa. Także nad Olzą odbędą się inicjatywy w ramach Roku Kolbergowskiego.

W całej Polsce w ramach obchodów tego roku przypomniane będą prekursorskie badania Kolberga na polu rodzimej kultury, a także jego dokonania na polu artystycznym. Dwusetna rocznica urodzin ludoznawcy obchodzona jest pod auspicjami UNESCO.

Potrzebę przypomnienia postaci Kolberga minister kultury i dziedzictwa narodowego – Bogdan Zdrojewski uzasadniał niewiedzą większości Polaków na temat postaci i dorobku etnografa. Jak wynika bowiem z gruntownych badań Centrum Badania Opinii Społecznej, na pytanie „Z czego znany jest Oskar Kolberg?”, prawidłowej odpowiedzi udzieliło tylko 8,2 proc. respondentów.

Minister kultury ogłosił także specjalny program „Kolberg 2014 – Promesa”, który ma za zadanie przygotować na cały rok jak największą liczbę przedsięwzięć artystycznych, naukowych, edukacyjnych, dokumentacyjnych oraz popularyza-

torskich związanych z postacią i twórczością Oskara Kolberga oraz kulturą i sztuką tradycyjną.

W Cieszynie postać tego wybitnego folklorysty przypomni Muzeum Śląska Cieszyńskiego, które wraz z Krytyką Polityczną zapraszają wszystkich chętnych na cykl spotkań w ramach Roku Kolbergowskiego. Wykłady będą się odbywały w Sali Rzemyskiej Muzeum Śląska Cieszyńskiego.

– Pierwszy z wykładów pod tytułem „Oskar Kolberg a badania ludoznawcze i ich funkcje” odbędzie się 5 marca o godzinie 17.00. Wykład wygłosi dr Grzegorz Studnicki. Wystąpienie poświęcone będzie Oskarowi Kolbergowi oraz jego pracy dokumentującej życie ludu wiejskiego. Będzie to także okazja, by przyjrzeć się badaniom ludoznawczym – etnograficznym – funkcjonującym w kontekście społecznym, kulturowym, historycznym oraz politycznym – zachęca Barbara Rozmus z Działu Naukowo-Oświatowego cieszyńskiego muzeum.

Oskar Kolberg (1814-1890) to kompozytor i folklorysta o najbogatszym dorobku w dziewiętnastowiecznej Europie. W wydanych

za życia 33 tomach monografii regionalnej utrwalił wierny obraz polskiej sztuki i kultury ludowej. Uważał on, że zachowanie tradycji stworzy fundament sprzyjający odrodzeniu Polski. Kolbergowska dokumentacja nie ma sobie równych w ówczesnym ludoznawstwie: wskazuje na to sam tytuł jego wielkiej serii: „Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce”.

Zapisy muzyki i tekstów folkloru, ukazane w kontekście życia i kultury wspólnot lokalnych, do dziś wykorzystywane są przez kompozytorów, nauczycieli muzyki, muzyków folkowych, zespoły amatorskie, wreszcie przez badaczy i wszystkich pragnących poznać kulturę wsi polskiej XIX wieku. Co ciekawe, ojciec etnografa, Juliusz Kolberg, inżynier-geodeta i zasłużony dla Polski kartograf, był z pochodzenia Niemcem, natomiast matka Karolina Mercoeur miała korzenie francuskie. Pomimo tego Oskar, młodszy kolega Fryderyka Chopina, całe swoje życie i karierę kompozytorską poświęcił na dokumentowanie kultury ludowej swojej przybranej ojczyzny. (ep)

**Wilgoć w domu, mokre piwnice?**

**Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?**

**Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!**

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!

Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

[www.ajesucho.cz](http://www.ajesucho.cz)

e-mail: [ajesucho@seznam.cz](mailto:ajesucho@seznam.cz)

tel.: 608 772 213



GL-157

Producent kuchni, szaf, wnętrz mieszkalnych i komercyjnych

**Picea**



[www.picea.cz](http://www.picea.cz), tel. 737 238 727

GL-043

**OGRODZENIA ZS BIKOZA** **PRODUCENT OGRODZEŃ**  
**Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !**

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyńcu [www.ogrodzeniazs.pl](http://www.ogrodzeniazs.pl)  
 obok przystanku "Obecni domy" email: [plotyzs@seznam.cz](mailto:plotyzs@seznam.cz) **mob. 732 683 665**  
**TRINEC, ul. Frýdecká 572** **tel/fax: 558 320 353**

GL-211

**Fortissimo**  
instytucja płatnicza

**Kantor Trzyniec Albert**  
tel.: +420 558 322 051

**OKAZJA!**

**TERAZ KUPISZ TANIEJ**



GL-087

**CZYTAJ NAS CODZIENNIE!**

[www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz)

**CATERING**  
**ŻAREŁKO**



- przyjęcia okolicznościowe w domu klienta
- korytka
- wesela
- fontanna czekoladowa
- obiady dla firm
- bankiety, rauty
- kinder party
- imprezy plenerowe

[www.cateringcieszyn.pl](http://www.cateringcieszyn.pl) **660 357 077**

GL-107



**NEZÁVISLÁ SOUKROMÁ TECHNICKÁ INSPEKČNÍ AGENTURA**

Poradenská a konzultační činnost, zpracování odborných studií a posudků

divize Fy HUDECZEK SERVICE, s.r.o.  
735 43 Albrechtice u Č.Těšína, Stonavská 340  
Česká republika • tel.: +420 596 882 878  
e-mail: [nstia@hudeczek.cz](mailto:nstia@hudeczek.cz)  
[www.hudeczek.cz](http://www.hudeczek.cz)

AD-014

SIMPLY CLEVER

ŠKODA



**Naše ceny Vás příjemně překvapí**



Spolehlivost a bezpečnost vašeho automobilu závisí na tom, jak kvalitní péči dostává. Přesvědčte se sami v našem servisu. Paketové ceny KARIREAL a.s. pro vás.

**Brzdové destičky a kotouče + výměna**

**Fabia I, 1,2 47 kW**

6Q0 615 301	kotouč/ks	1 492 Kč
6Q0 698 151	desky	1 515 Kč

**Octavia I, 1,9 66 kW, 81 kW**

130 615 301 M	kotouč/ks	1 910 Kč
130 698 151 G	desky	1 817 Kč

Uvedené ceny zahrnují také servisní práci včetně DPH.

Bližší informace Vám poskytne Váš autorizovaný servisní partner ŠKODA:

**KARIREAL a.s.**  
Frýdecká 272, 739 61 Třinec  
Tel.: 558 996 114  
[www.karireal.cz](http://www.karireal.cz)

**KARIREAL a.s.**  
Oldřichovice 793, 739 61 Třinec  
Tel.: 558 996 189  
[www.karireal.cz](http://www.karireal.cz)



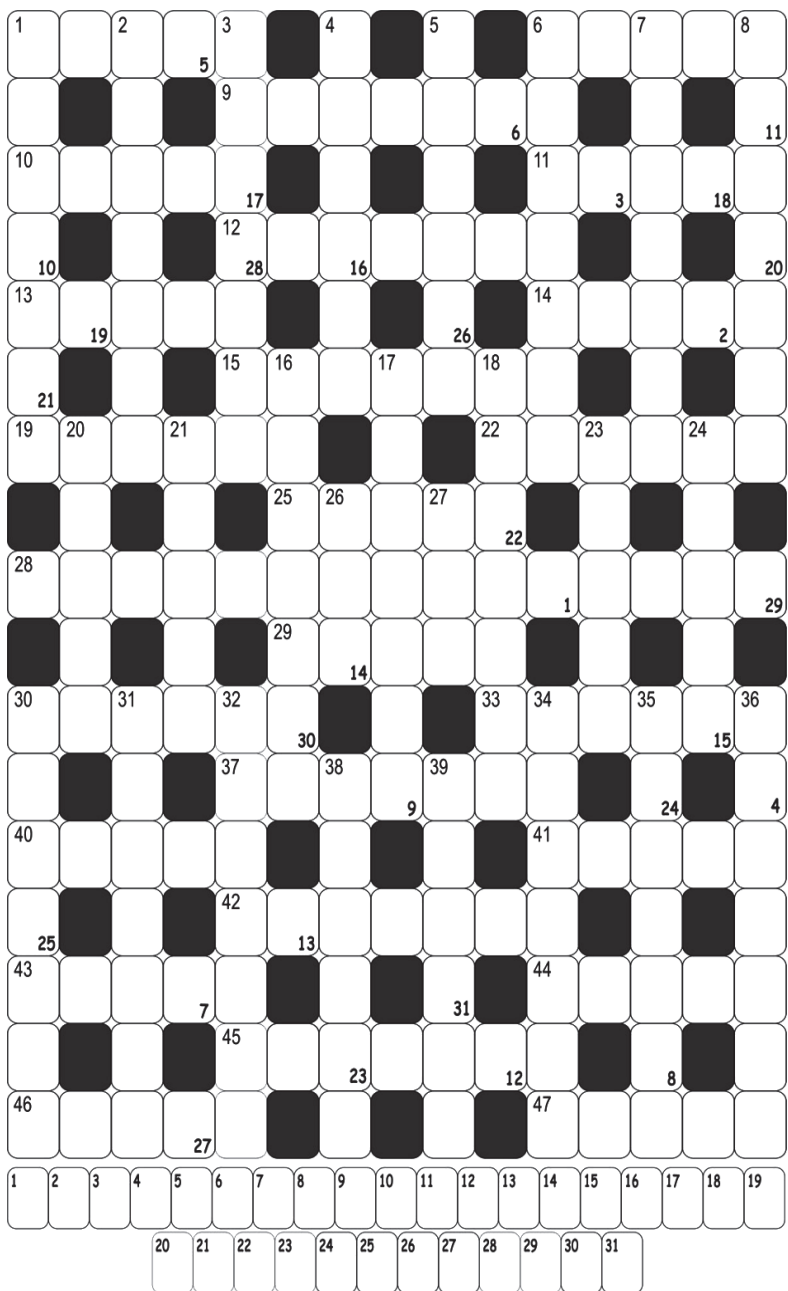
GL-119



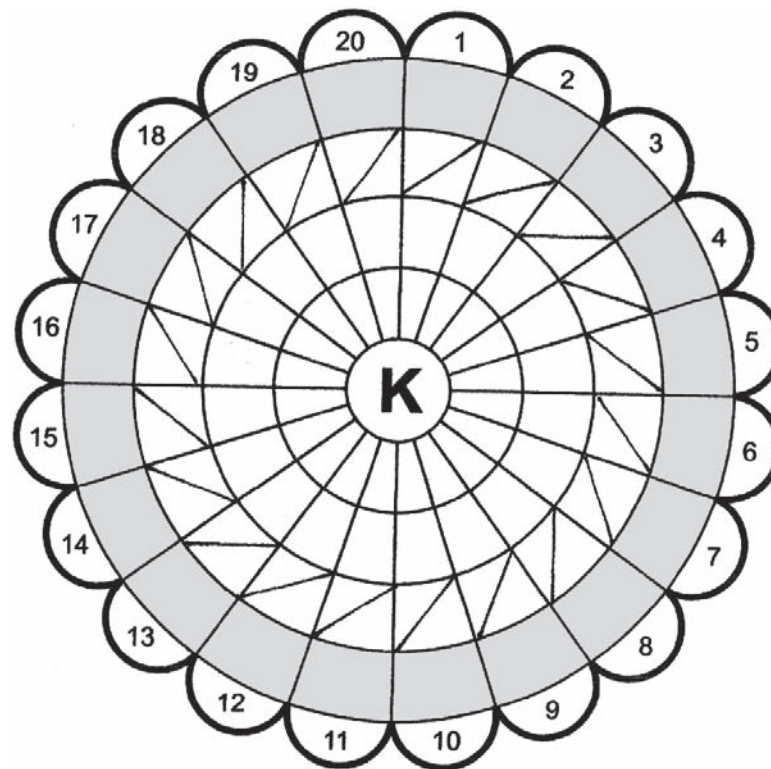
## KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 1. ostry zakręt drogi na stoku 6. osobnik 9. tropikalna gruszka 10. pod torowiskiem 11. samuraj bez pana 12. sprawa do rozstrzygnięcia 13. „wsteczny” styl w modzie 14. żararaka... – jadowity wąż z Ameryki Południowej 15. zastanowienie 19. lubi prawić morały 22. rozrywka 25. wielka wrzawa 28. kara dla narciarza za omińnięcie bramki 29. dawna nazwa radu 30. hotel dla zmotoryzowanych 33. człowiek ułomny 37. wielkość czegoś materialnego 40. niejeden w zdaniu 41. pieni się w rękach 42. państwo z krwawym „Majdanem” 43. carskie rozporządzenie 44. przedmiot rozmowy 45. nieodzowne w kuźni 46. kwitnie tylko raz 47. mówca.

**PIONOWO:** 1. rycerz z Maszkowic 2. cisawy koń 3. tam Fortuna zdobył złoto 4. gra na bębnie w orkiestrze wojskowej 5. ma swoją kometę 6. określenie ujęte w zwięzłą formę 7. państwowa kontrola mediów 8. wygolone kółko na głowie zakonnika 16. miasto na Florydzie 17. sedno sprawy 18. pomadka do warg 20. nauka o moralności 21. urzędowa opłata 23. alfabet odczytywany dotykiem 24. żartobliwie o żołnierzu 26. Muhammad na ringu 27. talerz w powietrzu 30. śnieżca połączona z silnym wiatrem 31. roślina warzywna 32. skoczek stracił poprzeczkę 34. eksploatuje własny statek 35. rośnię na ograniczonym terytorium 36. przynosi ubitą zwierzynę 38. pozerstwo 39. poemat epicki przypisywany Homerowi **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Znane polskie przysłowie).** Opr. JO



## LOGOGRYF KOLISTY



Logogryf ten rozwiązujemy od środka. Pierwsza litera „K” została już podana.

**Rozwiązaniem dodatkowym jest dokończenie fraszki Jana Sztayndyngera: „Jeśli nie chcesz mojej zguby...”.**

1. imię Wallenroda 2. mieszkanka Kairu 3. pasterz bydła z westernu 4. antonim tragizmu 5. Lego z Danii 6. korpus samolotu 7. kabina na statku 8. dolina rzeczna o stromych zboczach 9. malował „Panoramę Raclawicką” 10. zбиты kłęb włosów 11. chronione podkówną 12. napój z owoców 13. na przykład magnetofonowa 14. najniższy podoficer w wojsku 15. japońska sztuka samoobrony 16. miasto w Malezji, w stanie Johor 17. zagłębienie na szczycie wulkanu 18. gadatliwa papuga z czubem 19. jednostka ładunku elektrycznego 20. plamy z atramentu.

**Wyrazy trudne: KLUANG (BJK)**

## Rozwiązanie krzyżówki z 8 lutego:

**Poziomo:** 1. KRZEW 6. KAMYK 9. INEDITA 10. TRELE 11. NARÓW 12. RIWIERA 13. LINCZ 14. FINAŁ 15. BIBUŁKA 19. GRAHAM 22. OSESEK 25. PALIK 26. OBUWIE 27. SWETER 28. RINGO 29. TKANKA 30. WIERNY 31. TWAIN 32. INKASO 35. ISTOTA 39. PRYZMAT 42. FARBA 43. RANGA 44. WAKUOLA 45. MĄTWA 46. TUSZA 47. CEZANNE 48. APACZ 49. GROTA.

**Pionowo:** 1. KATALOG 2. ZLEWNIA 3. WIERZBA 4. JEDWAB 5. LINEAŁ 6. KANAFAS 7. MERYNOS 8. KAWAŁEK 16. IMPERATOR 17. UTLENIACZ 18. KOKSOWNIA 20. RUBIKON 21. HAWANKA 23. ELEMENT 24. ETERNIT 32. INFAMIA 33. KARETKA 34. SPAWACZ 36. STRATEG 37. OGNISKO 38. ATAKAMA 40. YAKUZA 41. MNOŻNA.

**Rozwiązanie dodatkowe: GŁUPOTA JEST SIOSTRĄ ZBRODNI.**

**Rozwiązanie dodatkowe krzyżówki kombinowanej z 8 lutego:**

**TECZA WSZYSTKO BIELI ZAWDZIĘCZA.**

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 20. 3. br. o godz. 10.00. Nagrodę (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówek z 8. 2. otrzymuje **Barbara Łakota** z Hawierzowa.

## ALE HECA

– Moja teściowa mi strasznie przypómno gazete – prawi Eda.  
– Gazete?! – zdziwił się Bróno.  
– Czymu akurat gazete?!  
– Bo sie u nas ukazuje każdego dnia!

\*\*\*

– Wiysz, u Nowoków sie spoliła chałupa! – opowiadło jedyn chłop drugimu, jak sie spotkali.  
– Co za nieszczęści! Przeca sie niedońno pobrali!  
– To prawda. Nowok sóm wyniós z ognia swojóm świeżo upieczónóm babe!

\*\*\*

– Wiysz, spotkałach wczora synka, kiery sie jeszcze nigdy nie przespoł z

dziełuchóm!  
– Chciałabych takigo widzieć.  
– Toś sie kapke spóźniła!...

\*\*\*

– Mamo, co móm zrobić, jak sie bydzie jaki synek chciał sy mnóm umówić na randke?  
– Jo by sie na twoim miejscu strasznie zdziwiła.

\*\*\*

Tymoteusz wjechał autym do stróma. Sóm nie wiedziól, jak sie to stało, bo wypite ni miól. Poszeł sie zbadać do okulisty. Tyn go posadził przed tablicóm i pyto:

– Co to za litera?  
– Nie widzym.

– A ta wyży?  
– Też nie widzym.  
Dochtór pokozoł chłopu litere na samym wyrchu, nejwiększóm.  
– Te pan widzi? – pyto.  
– Ni.  
– W takim razie panu ni ma potrzebny okulista, jyny pies i bioło loska!

\*\*\*

Na kierchowie chłop skłodo ręce i powtarzo:  
– Tyś jeszcze miól żyć! Tyś jeszcze miól żyć!  
Przechodził tamtędy jakisi inszy chłop i pyto ze współczucim:  
– To kierys z pana rodziny?  
– Ni, piyrszy chłop moji baby!

# Tak było, tak jest







EWA SZOTKOWSKA, ZŁOTA MEDALISTKA MISTRZOSTW RC W NARCIARSTWIE KLASYCZNYM:

# Kluczem do zwycięstwa był mój trener

– Dla mnie sezon zimowy w zasadzie się skończył. Mam złoty medal z mistrzostw RC, na który nawet nie liczyłam i teraz już z utęsknieniem wypatruję wiosny – powiedziała w rozmowie z naszą gazetą Ewa Szotkowska, triumfatorka biegu na 5 km techniką klasyczną kategorii młodziczek rozegranego w ramach mistrzostw RC w Horních Městečkách.

Uczennica klasy IIB Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania w Czeskim Cieszynie raczej nie wierzy, że uda się przygotować trasę biegową do drugiej odsłony krajowego czempionatu – za dwa tygodnie w Nowym Mieście na Morawach. – Powinnam wystartować tam na 10 km klasykiem, ale przy temperaturach panujących za oknem wątpię, że mistrzostwa w ogóle się odbędą. Zresztą, ja już swój plan wykonałam – dodała uśmiechnięta, sympatyczna dziewczyna, dla której sport wycynowy nie jest jedynym sensem życia.

**Wróćmy może na początek na start twojego złotego wyścigu na 5 km, w którym pobiegłaś z numerem 18. Czy faworytki były w dużym szoku, kiedy usławiły sobie, że tym razem nie wygrają z tobą?**

To wszystko moje koleżanki, z którymi regularnie rywalizuję w całym sezonie. Tym razem to ja okazałam się lepsza od nich, ale w naszej kategorii wiekowej konkurencja jest ogromna i w następnych zawodach kolejność na mecie może być odwrotna. Dziewczyny pogratulowały mi sukcesu, cieszyły się razem ze mną na mecie. Zdaję sobie sprawę z tego, że za dwa lata w dorosłej kategorii rywalizacja w peletonie będzie miała całkiem inny charakter.

**Co było kluczem do zwycięstwa?**

Mój trener Tomasz Cyhan, który świetnie przygotował mnie do tego biegu. Na starcie podbudował mnie psychicznie, wierzył w to, że mogę wygrać złoty medal. Podobnie było zresztą rok temu. Wtedy też nie znajdowałam się w ścisłym gronie medalowych faworytek w biegu sprinterskim, a jednak udało się sięgnąć po złoto. W tym sezonie awansowałam jednak do starszej kategorii, gdzie konkurencja jest jeszcze większa, a w dodatku większość moich rywali jest też starszych ode mnie o rok. Złoto zdobyłam różnicą zaledwie jednej sekundy, czyli jak na bieg pościgowy było rzeczywiście bardzo ciasno.



Ewa Szotkowska ze swoim trenerem Tomaszem Cyhanem podczas wizyty w naszej redakcji.

**Wolisz biegi masowe, czy właśnie te o charakterze pościgowym?**

Zdecydowanie bardziej wolę biegi pościgowe, w których mogę lepiej rozłożyć siły na trasie. Pomijam też przepychanki na trasie biegów masowych, które często kończą się kraksą. Tak było w tym roku w skiathlonie w ramach mistrzostw RC, w którym szanse medalowe rozwiął upadek. Zbyt późno zareagowałam na upadek zawodniczki jadącej przede mną. Tym bardziej cieszę się z złotego medalu w biegu na 5 km, bo po odpadnięciu w półfinałach ze sprintu i wspomnianego skiathlonu, trochę zwątpiłam w swoje umiejętności. Narty w wyścigu stylem klasycznym poniosły mnie jednak wspaniale. Przyznam się, że bieg klasyczny pasuje mi bardziej, niż styl łyżwowy. Po biegach dowolnych czuję się zmęczona, po klasyku zrelaksowana. To o czymś świadczy. Trener mówi, iż w dzisiejszym sporcie ważna jest specjalizacja. W narciarstwie biegowym jest podobnie. Owszem, potrafię dobrze pobiec techniką łyżwową, ale wolę styl klasyczny.

**Rozumiem, że trener Tomasz Cyhan jest zarazem twoim serwismanem?**

Dokładnie i to jakim! Narty przygotował rewelacyjnie. Jest mistrzem w tej materii, zawsze odda moje deski w nieskazitelnej formie. Współczesne smary to istna alchemia, a dobry serwisman towarem spod lada. Walizkę ze wszystkimi niezbędnymi składnikami wozimy ze sobą na każde zawody. To jak walizka pełna złotych sztabek, w końcu wszystkie te smary kosztują ponad 100 tysięcy. Tegoroczna zima jest nieprzewidywalna, a więc także przygotowanie nart do wyścigu graniczy często z cudem.

**Właśnie, czy ciepła zima w znaczący sposób skomplikowała wam treningi?**

W naszych Beskidach było niewiele szans, by dobrze potrenować. Na początku zimowego sezonu trenowaliśmy we włoskim ośrodku Livigno, tam śniegu było pod dostatkiem. Dużo lepsze warunki panowały też w słowackich Tatrach, a także w Karkonoszach i Jesionikach. Oczywiście koszty

związane z treningami wzrosły i to dużo. Chcę więc skorzystać z okazji i podziękować rodzicom za zaangażowanie i pomoc. Bez ich wsparcia nie mogłabym uprawiać biegów narciarskich na takim poziomie.

**Wiem o tobie, że jesteś wszechstronnie uzdolnioną dziewczyną. Czym interesujesz się poza sportem?**

Od ośmiu lat gram na fortepianie. Muzyka to jedna z moich życiowych pasji. Sporo czasu poświęcam też nauce i niewykluczone, że postawię po maturze na wiedzę, a narty zjedną na drugi plan. Marzę o studiach medycznych. W gimnazjum staram się nadrabiać ewentualne zaległości i dziękuję moim nauczycielom, że podchodzą do tego z wyrozumiałością. Nasz dyrektor, Andrzej Bizoń, trzyma kciuki za wszystkich uczniów, którzy w wolnym czasie uprawiają jakiś sport lub inne dodatkowe hobby.

**W ostatnią niedzielę zakończyły się w Soczi zimowe igrzyska**

**olimpijskie. Komu najmocniej kibicowałaś?**

Bez dwóch zdań Justynie Kowalczyk, która pomimo kontuzji zdobyła złoty medal w wyścigu na 10 km techniką klasyczną. Ten bieg obejrzelśmy w szkole, na lekcji wychowania muzycznego. Nauczyciel Leszek Kalina dał nam piękny prezent. Wszyscy trzymaliśmy kciuki za Justynę. W igrzyskach kibicowałam też innym sportowcom. Czeskiej snowboardzistce Evie Samkovej, biathlonistom, biegaczom narciarskim, panczenistce Martinie Sáblíkové. Cieszę się też z podwójnego złota Kamila Stocha w skokach narciarskich. To były piękne igrzyska.

**Za cztery lata olimpiada zagroci w Korei Południowej. Czy myślałaś o tym, że twój talent może ci w przyszłości zapewnić przepustkę do seniorskiej kadry RC?**

Igrzyska olimpijskie to marzenie każdego zawodnika. Dla mnie liczy się jednak terazniejszość. I jak już mówiłam, nauka i studia wyższe są moim priorytetem.

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

## Zimowe Igrzyska Polonijne w finale

Tydzień emocji za nami. Dziś w Jeleniej Górze oficjalne zakończenie XI Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych, w których reprezentacja Polaków w RC ponownie spisała się wyśmienicie. W niektórych kategoriach reprezentanci Zaolzia dosłownie zdominowali podium. Obrodziło medalami m.in. na trasie slalomu giganta i w rywalizacji saneczkarzy.

W Karpaczu zdobyliśmy m.in. siedem złotych, pięć srebrnych i cztery brązowe medale w slalomie gigancie. Cztery srebrne krążki wywalczyli ponadto saneczkarze. Ze względu na to, że wyniki z aren igrzysk napływają do naszej redakcji ze sporym spóźnieniem, do wczorajszego zamknięcia numeru nie

było wiadomo, na którym miejscu uplasowało się Zaolzie w klasyfikacji medalowej. Do wczoraj nasza

ekipa zajmowała drugie miejsce, ale do rozegrania były jeszcze konkurencje w narciarstwie klasycznym,

### KOLEJNE WYNIKI Z AREN IGRZYSK POLONIJSKICH

#### Slalom gigant

**Złoto** – Eliška Worek (K dzieci), Dariusz Skupień (M dzieci), Agnieszka Szotkowska (K junior mł.), Adrian Skupień (M junior mł.), Sabina Krajčířířková (K junior), Agata Glac (K senior), Karin Farna (K senior st.)  
**Srebro** – Małgorzata Szotkowska (K dzieci), Marketa Konderla (K junior mł.), Daniela Āmiel (K junior), Monika Āmiel (K senior), Tadeusz Farny (M senior st.)  
**Brąz** – Mariola Łyszek (K dzieci), Lucie Suszka (K junior), Marian Durczok (M senior), Karol Skupień (M senior st.)

#### Saneczkarstwo, jedyński

**Srebro** – Karolina Konderla (kat. 10 lat i młodsze), Dana Konderla (kat. 26-40), Jakub Kołodziej (kat. 21-25), Marian Konderla (kat. 41-52)



które mogły sporo namieszać w końcowej klasyfikacji.

Na dziś zaplanowano prestiżowy Bieg Piastów, w którym także mogą wziąć udział sportowcy zgłoszeni do igrzysk. O igrzyskach piszemy też obszernie na str. 6-7 dzisiejszego numeru. Aktualne wyniki i fotoreportaże zamieszczamy też na stronie internetowej [www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz). (jb)

### ĆWIERĆFINAŁ 1. LIGI HOKEJA

**HAWIERZÓW JIHLAWA 1:2**

Tercje: 1:1, 0:0, 0:1. Bramki i asysty: 5. Kanko (Graca) – 15. Malec (Prokš), 44. Zeman (Hubáček, Āchotský).

Hokeiści AZ-u przegrali także trzecie spotkanie ćwierćfinałowej serii z faworyzowaną Jihlawą i odpadli z playoffs. (jb)

### NASZA OFERTA

**EKSTRALIGA PIĘKARZY RĘCZNYCH:** Banik Karwina – Hranice (dziś, 18.00). Kluczem do gry o medale ekstrakligi będzie dzisiejsza wygrana z Hranicami. \* \* \*

**EKSTRALIGA HOKEJA:** HC Stalownicy Trzynec – HC Kometeta Brno (jutro, 15.00). (jb)